



fot. Agencja FORUM

Karykatura państwa prawa

Państwo prawa to takie państwo, w którym zasady postępowania władz i obywateli oraz wzajemne relacje między nimi opierają się na określonych przepisach, a sądy i trybunały nadzorują ich przestrzeganie. Państwo prawa przeciwstawiane jest państwu bezprawia, w którym wszystko zależy od wszechwładzy rządzących albo siły, pozycji i wpływów poszczególnych osób.

Wydawałoby się zatem, że w budowaniu państwa prawa nie można przesadzić i im więcej spraw zostanie uregulowanych w przepisach, tym lepiej. Zapewne tym torem idą kolejne ekipy rządzące w Polsce, bo od wielu już lat jesteśmy świadkami coraz dokładniejszego opisywania rzeczywistości za pomocą przepisów pra-

Odrębnym problemem jest kontrola szkolących się lekarzy. Tutaj można np. przyznawać punkty edukacyjne. Trzeba zatem ustalić, ile punktów można zdobyć za jakie szkolenie, za godzinę albo za dzień, ile punktów może przyznać poszczególne ośrodek. Trzeba wyznaczyć limit punktów, do których zdobycia zobowiązany jest lekarz na przykład w ciągu roku albo czterech lat oraz sankcje za niewypełnienie limitu. Zraz niezbędne okaże się też określenie, co się stanie, gdy lekarz nie uzyska limitu z przyczyn od siebie niezależnych. Kolejną przestrzeń do uregulowania otwiera tzw. e-learning. Trzeba ustalić, za jakie konkretnie formy e-learningu przyznaje się punkty, czy wystarczy tylko bierne uczestnictwo, czy może ak-

„ Obłęd regulowania wszystkiego przepisami obejmuje już nie tylko rządzących, ale także organizacje społeczne „

wa. Jest to jednak droga donikąd, bo gdy się raz na nią wejdzie i nie narzuci z góry pewnych ograniczeń, to trzeba będzie opisywać coraz więcej i więcej, dokładniej i dokładniej – i tak bez końca. Wpadniemy w pułapkę, która sparaliżuje normalne życie. Co gorsza ten obłęd regulowania wszystkiego przepisami obejmuje już nie tylko rządzących, lecz także organizacje społeczne i wydaje się, że jest akceptowany przez zwyczajnych ludzi.

Weźmy taki problem, jak szkolenie podyplomowe lekarzy (nieobejmujące specjalizacji). Można by po prostu napisać w ustawie, że lekarz jest zobowiązany do stałego dokształcania się i pozostawić to naturalnemu biegowi. Można jednak zacząć szkolenie podyplomowe ujmować w przepisy prawa. Wówczas trzeba będzie określić warunki, jakie musi spełniać miejsce, w którym lekarz ma się szkolić. Należy też uregulować kontrolę nad szkoleniem podyplomowym: określić zasady kontroli miejsc szkolących, warunki, jakie muszą spełniać kontrolerzy, możliwości odwołania się od ich decyzji, wysokość kar albo kryteria ustalania tej wysokości.

tywne, np. w postaci rozwiązywania testów. Trzeba ustalić, jakie to mogą być testy, kto musi być ich autorem, jaki ma być charakter pytań, jaki zakres. A przecież to nie koniec. Są jeszcze tzw. umiejętności lekarskie, węższe niż specjalizacje. Trzeba określić ich „zawartość”, nazwać, sklasyfikować, ustalić, jaki lekarz może określoną umiejętność nabyć. Trzeba napisać programy szkoleń, wyznaczyć ośrodki upoważnione do szkolenia, określić warunki ich akredytacji, stworzyć ośrodek przyznający akredytację. Do tego: ustalić zasady zdawania egzaminu, skład komisji egzaminacyjnej, zasady powoływania i odwoływania z komisji, warunki zdania egzaminu, zasady odwoływania się od wyników. Być może za jakiś czas trzeba będzie określić warunki, jakie powinna spełniać sala egzaminacyjna, np. liczba osób zdających w sali w przeliczeniu na metr kwadratowy i odległość krzeseł od siebie. Brzmi niewiarygodnie? W czasie ostatniego Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Lekarzy wiele poważnych osób, całkiem serio i z wielkim zaangażowaniem zajmowało się takimi mniej więcej problemami, jak opisałem wyżej. ■